

Sygn. akt III AUa 1143/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Horbulewicz
Sędziowie:	SSA Michał Bober (spr.) SSA Jerzy Andrzejewski
Protokolant:	Artur Lichota

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2013 r. w Gdańsku

sprawy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D.

z udziałem zainteresowanych K. I., D. H.,

A.H., K. H., E. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 marca 2012 r.
sygn. akt VI U 2740/10

oddala apelację.

UZASADNIENIE

(...) Sp. z o.o. w D. wniósł odwołania od decyzji, którymi organ rentowy orzekł, że zainteresowani K. I., D. H., A.H., K. H., E. M. we wskazanych w decyzji okresach podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia na rzecz płatnika – wnioskodawcy. W uzasadnieniu odwołująca Spółka wskazała, iż zawarte z wymienionymi w decyzjach osobami umowy spełniały wszystkie warunki umów o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania, pozwany wniósł o ich oddalenie.

Sprawy z odwołań od wskazanych powyżej decyzji organu rentowego zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zaskarżonym wyrokiem oddalił odwołania opierając rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Przedmiotem działalności skarżącej (...) Sp. z o.o. w D. jest, m.in. niespecjalistyczne sprzątaniem budynków i obiektów przemysłowych. Spółka pozyskiwała kontrahentów, do których należał Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. Urząd Miasta T., Prokuratura (...) w G., Administracja (...) w B. i zawierała z nimi umowy o wykonanie usług utrzymania czystości i porządku w pomieszczeniach biurowych i socjalnych. Umowy dotyczyły prac wykonywanych na bieżąco lub też prac porządkowych po remontach. Poza powyższymi Spółka zawarła także umowę z Urzędem Miasta T. dotyczącą grabienia trawników po koszeniu trawy. Urząd Miasta dostarczał wykaz miejsc, które należało wygraścić. W celu realizacji tej umowy Spółka zawarła umowę o dzieło z K. I.. Umowy z osobami zatrudnianymi zawierała w imieniu Spółki (...) - kadrowa. Przy wykonywaniu swych obowiązków, osoby zatrudniane korzystały ze sprzętu i środków czystości dostarczanych przez Spółkę.

W dniach 9 czerwca 2009 r. i 1 lipca 2009 r. K. I. zawarł z (...) Sp. z o.o. w D. umowy określone mianem „o dzieło”, mające za przedmiot „grabienie trawnika po koszeniu trawy”, za co otrzymał wynagrodzenie w wysokości odpowiednio 1139,00 zł i 607 zł brutto. Na podstawie tej umowy zainteresowany wykonywał swoje obowiązki polegające na wygrabianiu trawnika po skoszeniu trawy według listy miejsc wskazanych przez gminę Miasta T.. Konieczne do wykonywania narzędzie ogrodnicze (grabie) zapewniała Spółka.

W dniach 26 stycznia 2009 r. i 1 marca 2009 r. D. H. zawarła z (...) Sp. z o.o. w D. umowy określone mianem „o dzieło”, mające za przedmiot „przygotowanie obiektu Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu do odbioru w zakresie czystości i porządku”, za co otrzymała wynagrodzenia w wysokościach brutto -226,67 zł wypłacone 25.02.2009 r. - 476,00 zł wypłacone 7.04.2009 r. i 476,00 zł 5.05.2009 r. oraz 476,00 zł wypłacone 29.05.2009 r. Na podstawie tych umów ubezpieczona wykonywała swoje obowiązki polegające na sprzątaniu określonych pomieszczeń biurowych i innych pomieszczeń w budynku Prokuratury (...) w G.. Prace te polegały na myciu mebli, podłóg i okien w pomieszczeniach po remoncie oraz na bieżąco. Konieczne do wykonywania obowiązków środki czystości zapewniała Spółka. Zainteresowana prace wykonała osobiście. Oprócz niej taką samą pracę wykonywały jeszcze dwie inne osoby.

W dniu 2 stycznia 2009 r. A.H. zawarła z (...) Sp. z o.o. w D. umowę określoną mianem „o dzieło”, mającą za przedmiot „przygotowanie obiektu ZUS w B. do odbioru w zakresie czystości i porządku”. Na podstawie tej umowy ubezpieczona wykonywała swoje obowiązki polegające na sprzątaniu pomieszczeń - łazienki, korytarza i archiwum. Zainteresowana wykonywała tę pracę tylko przez 4 godziny w dniu zawarcia umowy, tj. 2 stycznia 2009 r. i otrzymała z tego tytułu wynagrodzenie brutto wynoszące 26 zł. Konieczne do wykonywania obowiązków środki czystości zapewniła Spółka. W czasie negocjacji towarzyszących zawarciu umowy ustalono, że do obowiązków ubezpieczonej będzie należało, oprócz sprzątania pomieszczeń, także wynoszenie śmieci i uzupełnianie środków czystości. Zainteresowana tego samego dnia zrezygnowała z wykonywania tej pracy.

W dniach 1 sierpnia 2009 r. (termin wykonania - 31 sierpnia 2009 r., wynagrodzenie 25,50 zł), 1 sierpnia 2009 r. (termin wykonania - 31.08.2009 r., wynagrodzenie 792,00 zł) 1 września 2009 r. (termin wykonania 30.09.2009 r., wynagrodzenie 792,00 zł, 1 maja 2009 r. (termin wykonania 31.05.2009 r. wynagrodzenie 792,00 zł, 1 lutego 2009 r. (termin wykonania 28.02.2009 r. wynagrodzenie 792,00 zł, 1 października 2009 r. (termin wykonania 31.10.2009 r. wynagrodzenie 792,00 zł, 1 lutego 2009 r. (termin wykonania 28.02.2009 r, wynagrodzenie 30 zł i 25,55 zł), 1 czerwca 2009 r. (wynagrodzenie 792,00 zł, 1 lipca 2009 r. (wynagrodzenie 792 zł) 1 kwietnia 2009 r. (wynagrodzenie 792,00 zł 1 marca 2009 r. (wynagrodzenie 792 zł) 1 lutego 2009 r. (wynagrodzenie 800 zł) 1 grudnia 2008 r. (wynagrodzenie 800 zł) 1 lipca 2009 r. (wynagrodzenie 25,00 zł) 1 czerwca 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł), 1 maja 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł), kwietnia 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł), 3 marca 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł), 1 października 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł) 1 września 2009 r. (wynagrodzenie 25,55 zł), K. H. zawierała z (...) Sp. z o.o. w D. umowy określone mianem „o dzieło”, mające za przedmiot „przygotowanie obiektu ROM 5 w B. do odbioru w zakresie czystości i porządku”. Na podstawie tych umów zainteresowana sprzątała pokoje, sale konferencyjną i toalety, myła okna i meble i zbierała śmieci na zewnątrz budynku (...) w B. oznaczonego jako ROM 5. Prace te wykonywała osobiście,

codziennie przez 6 godzin pomiędzy 15.00 a 21.00. Niezbędne środki czystości oraz sprzęt do sprzątanía dostarczała Spółka (...).

W dniach 1 grudnia 2007 r. (wynagrodzenie 389,00zł), 14 listopada 2007 r. (wynagrodzenie 434,57zł), 1 lutego 2008 r. (wynagrodzenie 584,23 zł), E. M. zawierała z (...) Sp. z o.o. w D. umowy określone mianem „o dzieło”, mające za przedmiot „przygotowanie budynków ROM - w B. do odbioru w zakresie czystości i porządku”. Na podstawie tych umów zainteresowana wykonywała swoje obowiązki polegające na sprzątaníu określonych klatek schodowych bloków mieszkalnych (zamiatanie, mycie) oraz ich otoczenia, codziennie, w określonych godzinach, na co poświęcała około 4 godzin dziennie. Konieczne do wykonywania obowiązków środki czystości zapewniała Spółka. Ubezpieczona prace wykonała osobiście.

Sąd Okręgowy podkreślił, że stan faktyczny niniejszej sprawy był w zasadzie bezsporny pomiędzy stronami postępowania, a wyjaśnienia wymagała kwestia prawna dotycząca cywilnoprawnego charakteru zawieranych przez ubezpieczonych i płatnika składek umów.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 i ust. 3 ustawy ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z wyjątkiem osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, które wykonują prace poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód; podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wykonawcę dzieła obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka, co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się

owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi a odwołującą się Spółką nie mogą zostać uznane za umowy o dzieło, pomimo takiego nazwania tych umów przez same strony. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności związanych ze sprzątnięciem pomieszczeń, czy grabieniem trawnika (w przypadku umów zawartych z K. I.) nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to zatem umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu, co wynika pośrednio już z treści samych umów, gdzie ich przedmiot określono, jako - co do zasady - „przygotowywanie budynków w zakresie czystości i porządku” czy też „grabienie trawnika po koszeniu trawy”. Sam fakt, iż następował odbiór tych usług, nie oznacza, iż z odwołującą się Spółką łączyły zainteresowanych umowy o dzieło, bowiem nawet ewentualne wykonanie niezbędnych poprawek jest charakterystyczne również dla umowy starannego działania, tym bardziej, że zleceniobiorcy nie ponosili negatywnych konsekwencji związanych z niewłaściwym wykonywaniem przedmiotu umowy. Należy przy tym zauważyć, iż w rachunkach podpisywanych przez strony umów wprowadzono oświadczenie, iż wykonawca wykonał pracę osobiście, co w zasadzie wyklucza możliwość uznania ich za umowy o dzieło. O ile, bowiem zasadą w spornych stosunkach pozostawało wykonywanie pracy osobiście (co przy umowach o dzieło miałoby sens jedynie ze względu na swoiste, bardzo ważne przymioty wykonawcy, które trudno odnaleźć w niniejszych sprawach, już choćby z uwagi na zakres prac i ich stosunkowo bardzo małą złożoność), to potwierdza to, iż umowy te miały charakter umów o świadczenie usług, albowiem zleceniodawcy nie zależało na konkretnym dziele, a na świadczeniu usług przez konkretne osoby.

Wykonanie usług polegających na sprzątnięciu pomieszczeń nie może być traktowane jako realizowanie umowy o dzieło, bowiem jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (tak też SN w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/1/4/63; Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 roku, III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5). Taka możliwość w przypadku spornych umów nie istniała. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uwarunkowane jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika (jak to miało miejsce właśnie w rozpoznanych sprawach), to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto rezultatu określonego w celu umowy. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozstrzygniętych sprawach, albowiem zainteresowani byli uzależnieni m.in. od środków czystości dostarczanych im przez skarżącą Spółkę, na co w ogóle nie mieli wpływu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Lex nr 466437). W doktrynie podkreśla się, że umowy o świadczenie usług, to takie umowy, których przedmiotem jest wykonywanie czynności faktycznych, np. w zakresie utrzymania czystości w konkretnym pomieszczeniu, czy pilnowanie konkretnego obiektu (Rafał Gołat „Kiedy umowa zlecenia, a kiedy o dzieło”, Służba Pracownicza Nr 11 z 2005 r. str. 5-7).

Sąd Okręgowy podkreślił, że istotne w omawianym kontekście pozostaje, iż przeważająca większość umów z zainteresowanymi było zawieranych na pełne miesiące kalendarzowe, przypadające tuż po sobie (o ile początkowe dni miesięcy nie były dniami wolnymi od pracy lub nie przypadły w weekend) lub też na dłuższe okresy czasu (z wypłatą wynagrodzenia za okresy miesięczne - po przedstawieniu rachunków przygotowywanych przez Spółkę), co wskazuje ewidentnie na pewną stałość w stosunkach łączących strony.

Okoliczności powyższe – jak stwierdził Sąd Okręgowy - skutkować muszą uznaniem, że przedmiotowe umowy zawierane pomiędzy zainteresowanymi, a odwołującą się Spółką nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie

usług, stąd podlegali oni obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w treści poszczególnych decyzji, a otrzymany w tym okresie przez nich przychód stanowi podstawę wymiaru składek.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek (...) Sp. z o.o., zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego to jest:

a) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zainteresowani podlegają ubezpieczeniom społecznym,

b) art. 750 kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie podczas, gdy w sprawie należało zastosować art. 627 kodeksu cywilnego.

II. nieważność postępowania - to jest naruszenie art. 89 § 1 k.p.c. w związku

z art. 379 pkt 2 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez brak należytego umocowania pełnomocnika organu rentowego,

III. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 par. 1 kodeksu postępowania cywilnego.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w decyzjach oraz nie ma obowiązku uiszczenia składek za ubezpieczenia społeczne w wymiarze określonym w decyzjach, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelujący podniósł w uzasadnieniu, że zarówno w przypadku czynności związanych ze sprzątnięciem jak i grabieniem, oczywistym jest, że skarżąca spółka była zainteresowana rezultatem podejmowanych działań, czyli przygotowanie budynków do odbioru w zakresie czystości i porządku czy usunięcie skoszonej trawy z wyznaczonego terenu. Oczywistym jest, że w obu przypadkach rezultat jest konkretny i sprawdzalny, a jego nieosiągnięcie skutkowałoby odpowiedzialnością zainteresowanych. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy: dzieło jest określenie dzieła, którego obowiązek wykonania obciąża przyjmującego zamówienie, oraz stanowiące jego ekwiwalent wynagrodzenie, do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżąca spółka zaznaczyła m.in., że okresy wykonywania przez zainteresowanych umów nie pokrywają się z okresami, w których następowały odbiory dzieła. Nadto podkreśliła, że w zawieranych z zainteresowanymi umowach o dzieło wskazywano na konkretne dzieło to jest między innymi doprowadzenie wskazanych w umowie obiektów do czystości. Sprawdzenie, czy dzieło zostało prawidłowo wykonane, łatwo jest - zdaniem skarżącego - sprawdzić, już poprzez samo ustalenie, że dany obiekt został doprowadzony do czystości, a dzieło nie zawiera żadnych uchybień.

Dodatkowo skarżąca zaznaczyła, iż w sprawie w toku postępowania doszło do naruszenia art. 89 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c., poprzez brak należytego umocowania pełnomocnika organu rentowego. Uzasadniając swoje stanowisko skarżąca podkreśliła, że zgodnie z art. 460 § 1 in fine k.p.c., w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zdolność sądową i procesową ma organ rentowy, którym w przedmiotowej sprawie jest jednostka ZUS. Skoro zaś pełnomocnicy ZUS zostali ustanowieni pełnomocnikami jako pracownicy pozwanej jednostki organizacyjnej ZUS, niebędącej osobą prawną ani przedsiębiorcą, ale jednostką organizacyjną to przesłanki ustanowienia ich pełnomocnikami wymagały oceny według art. 87 § 2 k.p.c., przy uwzględnieniu treści przepisu art. 460 § 1 in fine k.p.c. Z powyższego wynika zaś, że strona mająca zdolność sądową i procesową nie będąca osobą prawną ani przedsiębiorcą, nie może ustanowić pełnomocnikiem procesowym zatrudnianych przez siebie pracowników, którzy nie legitymują się statusem radców prawnych (por. uchwała SN z dnia 28 października 1998 r., III ZP 28/98 (OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 158).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących skarżącego z zainteresowanymi, Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Na wstępie wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, a w ramach którego będą wykonywane stale i za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku, niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym, sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c., m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Dla prawidłowego rozróżnienia rodzaju wskazanych umów cywilnoprawnych nie jest wystarczające poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu jest umową o dzieło i zawarcie klauzuli oczekiwania rezultatu ugruntowuje stosunek prawny w reżimie umowy o dzieło. Także bowiem zlecający usługi oczekuje, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie (podejmującego się świadczenia usług) osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniami dającego zlecenie. Typowym przykładem jest właśnie zlecenie usług w zakresie czynności sprzątających. Zlecający usługę oczekuje, że w ramach jej świadczenia usługobiorca doprowadzi do tego, że powierzony teren będzie utrzymywany w należyтым porządku. Podobnie osoba zlecająca usługę naprawy obuwia, tudzież odzieży oczekuje, że rezultatem pracy szewca czy krawca będzie usunięcie usterki. Znaczeniowo nie będzie jednak w tym ostatnim przypadku problemu we właściwym rozróżnieniu umowy o dzieło (o wykonanie obuwia tudzież uszycie garnituru) od umowy zlecenia (o naprawę obuwia tudzież odzieży). Istotne dla rozróżnienia obu umów nie jest bowiem to, czy oczekiwany jest rezultat, lecz to, czy oczekiwanym rezultatem jest prawidłowo zrealizowana usługa a więc prawidłowo wykonana praca czy też wytwór tej pracy. Sięgając do orzecznictwa warto zwrócić uwagę na sprawę zakończoną wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2001 r. - V KKN 291/00 LEX nr 53120, gdzie przedmiotem odmiennej kwalifikacji (jako umowy o dzieło) było wykonanie opracowań plastycznych i graficznych na potrzeby reklamy, zaś odmiennej (jako umowy o świadczenie usług) było przeprowadzenie emisji reklamy w różnych mediach. Oczywiście w obu tych umowach zamawiającemu(zlecającemu) chodziło o rezultat w postaci

opracowania a następnie emisji reklamy, niemniej o ile celem pierwszej z nich było przygotowanie wytworu (dzieła) o tyle drugiej wyłącznie prezentacja firmy poprzez zaprezentowanie w mediach treści objętych dziełem. Jako więc, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowanymi, uznając, iż były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego szczegółowej weryfikacji. Mało tego, strony nie przedstawiły wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez zainteresowanych zawiera wady.

Dodatkowo, w ocenie Sądu odwoławczego, zebrany materiał dowodowy - wbrew podniesionym przez skarżącą Spółkę zarzutom - nie daje podstaw do uznania, że wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy wykonanej przez zainteresowane. Jak już zostało wyżej wskazane, w zasadzie nikt z przedstawicielstwa Spółki nie kontrolował jakości pracy, chociaż te kwestie bezsprzecznie winny należeć do zlecającego wykonanie dzieła. Wątpliwa jest również kwestia wysokości oraz sposobu wypłacanego zainteresowanym wynagrodzenia. Podkreślić bowiem trzeba, że zarówno wysokość, jak i termin wypłaty wynagrodzenia za wykonanie przez zainteresowanych powierzonego im „dzieła”, były znane stronom i co najważniejsze, nie było ono zależne od tego, czy wykonane dzieło posiada wady, czy też jest ich pozbawione. A zatem pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanym wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności, co oznacza, że nawet nieprawidłowe wykonanie

powierzonych zadań, czy nawet zaniechanie ich wykonania pozostawało bez wpływu na wysokość wypłacanej następnie należności.

W kontekście powyższych regulacji i stanowiska judykatury, Sąd pierwszej instancji doszedł do prawidłowych wniosków, że umowy zawarte przez (...) Spółka z o.o. z siedzibą w D. z zainteresowanymi w niniejszej sprawie nie są umowami o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Była to umowa starannego działania, stąd trafnym było dokonane przez pozwanego oraz Sąd ustalenie, że umowy łączące strony miały charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne, zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie oceny umów zawartych pomiędzy ww. zainteresowanymi a skarżącą Spółką. Konsekwentnie, ustalenie, iż zainteresowanych i skarżącą Spółkę, w spornych okresach, wiązały umowy zlecenia, oznacza, iż Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne - art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. Nr 205 z 2009r., poz. 1585 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż (...) Spółka z o.o. była w spornym okresie zobowiązana do zgłoszenia: K. D.H., A.H., K. H.i E. J.do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia.

Zajmując stanowisko w przedmiocie podniesionego przez apelującą zarzutu naruszenia art. 379 pkt 2 k.p.c. wyrażającego się w dopuszczeniu do udziału w postępowaniu sądowym pełnomocnika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który nie był należycie umocowany tj. zarzutu nieważności postępowania, uznać należało go za chybiony. Apelująca sformułowała ten zarzut w oparciu o uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r. (II UZP 6/11, OSNP 2012/5-6/69), w której Sąd Najwyższy przyjął, iż pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie będący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 1 i 2 k.p.c.). W rozpoznawanej sprawie wprawdzie występowali w zastępstwie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pracownicy ZUS nie będący profesjonalnymi pełnomocnikami, nie powoduje to jednakże nieważności postępowania, czemu dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2012 r. (III UZP 3/11, Biul. SN 2012/1/22-23), w której przyjął, iż pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie będący radcą prawnym, zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 2 zd. 1 k.p.c.).

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, iż wywiedziona przez skarżącą Spółkę apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, w żadnej mierze nie podważyły skutecznie prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej, dlatego też, podzielaając stanowisko Sądu I instancji oraz uznając zaskarżone decyzje pozwanego za trafne, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.